



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# K CZESTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

## BIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

Administracja: Częstochowa Aleja II № 88, telefona № 50, 1, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.  
 Tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
 Powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta.  
 Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.  
 Pr numeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

**CENA OGŁOSZENIA:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-zej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadosłane za wiersz 50 kop.  
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Kwartalnie 1.50  
 Miesięcznie — 50

do godz. 11-jej rano.  
 Pr numeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

### Zawiadomienie.

Tymczasowy Zarząd Częstochowskiego Tow. Wzajemnego Kredytu dla przemysłu i handlu

podaje do powszechnej wiadomości, że  
**OGÓLNE ZEBRANIE**  
 członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 16 Grudnia r. b. o godzinie 2-jej po południu w lokalu własnym, mieszczącym się w domu pod № 22 przy Alei II-jej.

**SKŁAD WIN, towarów kolonialnych i delikatesów**  
**Stefan Niekrasz dawniej FUCHS,**  
 Częstochowa Aleja I-sza № 7.  
 Poleca szczególnej uwadze i rekomenduje:

Pozostałe z dawnych piwnie **stare wina węgierskie**, wyborowe **Tokaje** a także Hiszpańskie, Portugalskie, Włoskie, Francuskie białe i czerwone, Krymskie, oraz z winnic cesarskich apunazy, **Wina Mszalne**.  
**Miody** Polskie bardzo stare, **portery** i **piwa** Angielskie i krajowe.  
 Konserwy, ryby wędzone, **kawior Astrachański** zawsze świeży, wędliny Litewskie, Ogórki **Nieczyńskie**.  
**Wyroby cukiernicze**, bakalie, pierniki i owoce.  
 Zaznaczam przy tem, że z powodu znacznych zapasów win węgierskich odstających, jak również **Reńskich**, takowe **wyprzedają na święta po cenach osztu.**

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.  
 i Aleja № 8, dom p. Rygockiej.  
 Dentysta  
**Marjan PUCHALSKI**  
 II-ga Aleja № 26 róg Teatralnej. w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

**Buchalteryjne kursy wiecz. Z. Gregor,**  
 Mikołajewska 12 m. 35  
 Są jeszcze 3 miejsca wolne do 15 bm. Osoby interesowane uprasza się o zwiadczenie wykładów w poniedziałki, środy i piątki od 8 do 10 wieczorem.

**Komplet pisanie na maszynie, stenografii, języków obcych.** Zapis do 24 bm. Kursy buchalteryjne. **Z. Gregor,** Mikołajewska 12 m. 35, od 8—10 wieczór.

**Kalendarzyk.**  
 D. 13 Grudnia,  
**Imiona chrześcijańskie:** dziś Łucji P. M., jutro Diosafora PW.  
**Imiona słowiańskie:** dziś Władysława, jutro Sławomira.  
**Wschód słońca:** g. 8 m. 01, zachód g. 3 m. 41.  
**Daty historyczne:** 1698. Ustanowienie orderu św. Andrzeja.—

**Walka z duchowieństwem.**  
 Obecny rząd francuski jest zdecydowanym wrogiem dotychczasowego systemu kościelnego.  
 Pomimo katorycznego oświadczenia prezesa gabinetu, p. Clemenceau, że „dopóki on będzie ministrem, żaden kościół we Francji nie zostanie zamknięty”, sprawa rozdziału Kościoła od państwa nie idzie tak gładko, jak tego po ostatnich krokach rządu i Watykanu należało się spodziewać. Znamienny zwrot w tej mierze nastąpił, gdy kardynał i arcybiskup paryski Richard ogłosił zapowiadane przez pismo.

„La Croix” średnie, w którym na podstawie otrzymanych od Papieża Piusa X rozporządzeń nakazuje klerowi i dmuwicz podpisania deklaracji, stawiającej duchowieństwo katolickie w zupełnej zależności od prawa o stowarzyszeniach z r. 1881.

To prawo dozwala wprawdzie odbywać służbę Bożą w kościołach, ale tylko pod formą zgromadzeń publicznych. Każdorazowe odprawianie mszy św. nie potrzebuje być oddzielnie ogłoszone, raz na rok takie ogłoszenie musi nastąpić. Ustawa z r. 1881 orzeka dalej, że księżom nie wolno pobierać żadnych opłat za posługi religijne, niewolno przyjmować datków na utrzymanie budynków, ani nawet przyjętego we Francji wynagrodzenia za krzesła, a same budynki należą do gmin poszczególnych lub państwa.

Tych wszystkich warunków Watykan, jak oświadczył kard. Richard, przyjąć nie może. Wobec tego ordędia inni biskupi, jak np. arcybiskup Lecot. Bordeaux, odwołali poprzednie swoje zezwolenia.

Ordędzie odczytane zostało we wszystkich kościołach i od tej pory rozpoczęła się walka, polegać jednak mająca, podług wskazówek z Watykanu, tylko na oporze biernym.

Minister Briand grozi, że walkę przeprowadzi z całą stanowczością. „Im więcej dotąd — rzekł do współpracownika „Tempsa” — rząd okazywał cierpliwości i chęci zgody, tem więcej też teraz okaże energii w przeprowadzaniu swojej woli. Wszystkie przekroczenia przeciw prawu będą bezwzględnie oddawane sądom i karane. Na wypadek buntu kleru poczyniłem już odpowiednie kroki i projekty moje w najbliższym czasie przedstawię kolegom ministerjalnym. W sprawach religijno-politycznych jesteśmy z prezesem Clemenceau jednego zdania”.

Ta pewność siebie Brianda, że zatarg z Kościołem nie napotka na przeszkodę w telegramach. Jako pierwszy krok energicznego wystąpienia przeciw duchowieństwu, uważać trzeba cofnięcie wszystkim księżom pensji.

Drugim bardzo doniosłym, to aresztowanie Nuncjusza papieskiego.  
 Rząd francuski wprowadza więc we własnym kraju i z własnej woli ferment, który niemożliwo jak się zakończy.

### Wiec polski w Poznaniu.

Orzryk, który się z ust posła d-ra Chładowskiego wyrwał podczas obrad nad interpelacją polską w parlamencie niemieckim, gdy narodowo-liberalny poseł niemiecki Büsing z prawdziwie krzyżacką sofistyką usiłował wykażać, że rząd pruski ma prawo niemczyć dalej ludność polską, był wprawdzie nieparlamentarny, lecz jako wyraz oburzenia aż nadto zrozumiały, a ni-mniej trafny. Lecz dosadniejszemu zapewne jeszcze epitetowi nasuwały się posłom polskim w tym parlamencie, gdy jego prezydent, hr. Ballestren, z cyniczną wprost brutalnością zamknął im usta, odebrał możność d:bitniejszego napiętuowania gwawtów pruskich. Jest to już niestety faktem: dalsze obrady nad interpelacją polską skreślone zostały z porządku obrad parlamentu.

Gdy nazajutrz, po pierwszym dniu obrad, posłowie polscy żądali, ażeby, zepchnięta w tym dniu na ostatnie miejsce porządku dziennego dyskusja nad interpelacją, postawiona została na pierwsze miejsce w dniu następnym, hr. Ballestren tak im dał odpowiedź: „Parlament niemiecki ma przed świętami już zbyt mało czasu, aby drugi jeszcze dzień poświęcić sprawie, która obchodzi jedynie mały odłam ludności państwa. Dwudniowe rozprawy dopuszczalne są jedynie w sprawach ogólnego znaczenia”.

Przeciwno tej teorii prezidenta wystąpili, oprócz członków Koła polskiego, posłowie socjalistyczni, wolnomyslni i Alzatozcy, wraz z jedynym w parlamencie Duńczykiem. Decyzją spoczywała w rękach stronnictwa centrum. Tymczasem większość tego stronnictwa poparła swego przywódcę na krzesle przydziałnym i wraz z konserwatystami i narodowymi liberalami zamknęła usta reprezentantom gąbionej przez Prusaków ludności polskiej.

Tego rodzaju pogwałcenie wolności słowa w parlamencie niemieckim nie zdarzało się nawet w czasach, gdy na krzesle przydziałnym zasiadał konserwatysta, czystej wody junkier pruski. Natomiast zdarza się już po raz drugi za prezydentury członka stronnictwa, które ludność polska w zaborze pruskim przez wiele lat uważała za najlepszego swego przyjaciela, i któremu Koło polskie w Berlinie wystugiwało się nieraz wprost z ujmą dla interesów własnego społeczeństwa. Ten sam hr. Ballestren jest i dziś jeszcze reprezentantem okręgu z przeważnie polską ludnością. Oto nowy dowód, jaką wartość mają w polityce węży „wspólności wyznania”, na które przy każdej sposobności powoływała się polska prasa konserwatywna. Działający nasi w zaborze pruskim przekali się ponownie, iż ci „współwyznawcy” Niemcy w nienawiści do sprawy polskiej nie różnią się już od najzawziętszych hakatystów. Nauka ta zapewne nie pójdzie w las, a znajdzie odpowiedź— przy przyszłych wyborach.

Wobec tego zdradzieckiego odebrania głosu posłom polskim w parlamencie, z tem większym zadowoleniem powitać należy wiadomość że dnia 17 b. m. odbędzie się w Poznaniu wiec ogólny polski w sprawie walki o polskie dzieci. Porządek dzienny tego wieceu obejmuje, oprócz wspomnienia posmiertnego ku czci zmarłego arcybiskupa Stableskiego, następujące referaty: „Sprawa szkolna ze stanowiska kościoła i konstytucji pruskiej” (referent ks. poseł Stychel); „Obrona prawa wobec systemu kar szkolnych” (referent adwokat dr. Miecz-

**Zdzisław Zdanowicz** POLSKA **Stano obuwie** **Florsheim & Company**  
 w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/1. **amerykańskie** **w Chicago.**

kowski); „System pruski a kościół“ (referent ks. szambelan Laubitz); „Dola ludu polskiego“ (referent pociąg ar. Mielżycki), wreszcie sprawę petycji do papieża i adresu do władz duchownych. — Na wiec ten zwała wszystkich rodaków komitet, złożony z kilkuset obywateli wszystkich stanów i zawodów.

Nadzwyczaj wielki jest w tym komitecie udział duchowieństwa polskiego, a z porządku obrad wynika, że ma on na celu między innymi także — wyjaśnienie stosunku kościoła do toczącej się obecnie walki rządu pruskiego z polskimi dziećmi. Życzyć wypada, ażeby głos tego wiecu stał się wymownym, aby przekonał Watykan, że czy to w sprawie dzieci polskich, czy też w sprawie dominacji nowego arcybiskupa stanąć powinien jasno i stanowczo po stronie ludności polskiej zaboru pruskiego.

## Jeneralicja polska

w 1830—1831 r.

I.

Powstanie listopadowe było dla wojsk polskich szeregiem licznych bohaterstw. Bo też w istocie wojsko to, to nie eodzielny, zwykły żołnierz, to wzorowy zastęp, wyćwiczony, wyszkolony umiejętą ręką wytrawnych oficerów, to mistrze w boju siłą ataku, niezłomną wytrwałością obrony. W czasie zwykłej nawet musztry wzbudzał żołnierz polski ogólny podziw. On to przepływał np. bez odpochnięcia szęk rany łożysko Wisły, on to, zformowany w szeregi, umundurowany, pod bronią, z oficerami na czele, pokonywał dwa razy, raz po raz, nurty szerokiej rzeki. Starożytności, cęchowała prawdziwą pogardą życia. Heż to razy ginęły na miejscu stare pułki, lecz nie ustępowały ni kroku wrogowi. Nowoacieżni, ożywieli ogólnym zapalem, walczyli o lepsze ze starą wiarą. Cóż więc dziwnego, iż liczebnie silniejsza armia rosyjska ustępowała częstokroć miejsca polskiemu oddziałom. Iż pod Grochowem — 25 lutego 1831 — nie mogli w 80,000 ludzi i 400 dział pokonać 50,000 wojska i 100 armat polskich.

Na czele narodowej armii stało mnóstwo starych, wyćwiczonych oficerów. Między nimi byli jeszcze towarzysze Tadeusza Kościuszki, w którego szkole pobierali pierwsze nauki miłości ziemi rodzinnej, poświęcenia dla Ojczyzny.

Wielu przebiegało, nucąc pieśń legionów, z Henrykiem Dąbrowskim (r. 1797—1806) obszary Niemiec, Włoch, Egiptu, marniało z Władysławem Jabłonowskim (r. 1802) na wyspie St. Domingo, dążyło po długiej tułaczce (r. 1806) w granice Polski, pełniło następnie służbę w armii Księstwa Warszawskiego (r. 1807—1812) spieszyło pod orłami Napoleona po za Pirynęje, zdobywało wawrzyny pod Samo-Sierą, wlokło się przez śnieżne pustynie rosyjskie, dokazywało cudów waleczności w bitwie narodów pod Lipskiem.

### Naczelní wodzowie.

**Chłopiński Józef**, ur. w Kapustynie na Wołyniu 14 marca 1771, wstąpił 14 października 1785, jako kadet, do pułku Kaliksta Ponińskiego. W czasie powstania Kościuszki był porucznikiem i walczył pod Racławicami. Przy formowaniu legionów otrzymał w r. 1797 stopień kapitana, w rok później, majora. W r. 1799 poruczono mu obowiązki szefa batalionu.

Po ośmioletniej służbie awansował na pułkownika, w dwa lata później (w r. 1809) na jenerała brygady, rok 1814 przyniósł mu szlify jenerała dywizji. Szybki awans swój zawdzięczał niezwykłym zdolnościom i odwadze, którymi to przymiotami odznaczył się zwłaszcza przy zdobyciu Saragossy, pod Smoleńskiem i Moskwą. Wdzięczna Francja wzięła go w poczet swoich baronów. W wojsku Królestwa Kongresowego służył tylko przez czas krótki, gdyż nie mógł pogodzić się z teroryzmem wielkiego księcia Konstantego. Dzielnosc, z jaką opierał się samowoli tego księcia, przyniosła mu uznanie narodu, który po wybuchu powstania listopadowego postawił go na czele swej walecznej armii. Z chwałą objęcia tej zaszczytnej, lecz trudnej misji, liczył już Chłopiński wprawdzie sześć krzyżyków życia swego, był atoli zawsze jeszcze żywym, pełnym sił i energii mężem. Impontującą postawą, urodzony żołnierz, charakteru niezachwianego, graniczącym z uporem, umiał wśród innych zawsze znajdować pierwszeństwo dla siebie.

Bitwa go rozpołmieniła, a wtedy myśl jego i słowa stawały się jasnymi. Te przymioty Chłopińskiego uwydatniły się w czasie

walnej bitwy pod Grochowem (25 lutego 1831): tu okazał energię i przytomność umysłu, zależy i znamiona wielkich tylko wodzów. Z drugiej strony pozostał Chłopiński zagadką dla potomności. Mógł być bohaterem po wszystkie wieki, lecz on, jednym słabym pomysłem, przy którym się uparł, zdarł sam ze siebie wieńiec nieśmiertelności i pogroziłi ejęczyne w zgubę. Chłopiński nie miał wiary w powodzenie powstania, zlekkał, pertraktował: z przeciwnikiem i tem zaskoczył sprawie. Ludził sam siebie, zawiódł zaufanie nieszcześliwego narodu. Zrzygnął w dyktatury 23 stycznia 1831 r., pomimo tego atoli pamięć jego pozostała droga współziomkom, a dzieje przekazały stale potomności imię bohatera z pod Grochowa. Odkryty ranami, wyniesionymi z pięciu bitew, ozdoby licznymi oznakami: komandora, krzyża polskiego i legii honorowej, kawalera żelaznej korony, kawalera orderów św. Stanisława i św. Anny, pędził po upadku powstania samotny żył w Krakowie, gdzie zgasł w r. 1854.

Znakomicie odzwierciedloną jest postać Chłopińskiego w znanym i popularnym utworze Stanisława Wyspiańskiego p. t. „Warszawianka“, sympatyczną nutą skomponowanego na jego cześć mazurka.

## † Józef Proszowski.

Leży przedemną zwój czasopism: to utrwalone w druku echa działalności zgasłego świeżo artysty s. p. Józefa Proszowskiego...

Nie ubiegał się o sławę zmarły rzeźbiarz, wszelako w tym zwoju który rodzina zgromadziła, znajduje się dość materiału, aby nazwisko Proszowskiego na dugo pozostało w pamięci miłośników sztuki.

Niezmiernie skromny ten artysta żył w ciszy, poświęcając twory swego ducha utochałnym ideałom. Igił wreszcie zwałozony ciężką niemocą.

„Ciemerę go zabrala w siłę wieku...

Zajrzyjmy do gazet

Przed niedawnym cza-em — czytamy w „Wieczorach rodzinnych“ z d. 3 kwietnia 1880 r. — był w gubernii piotrkowskiej chłopezyk, nazwiskiem Józef Proszowski, który już od lat dziecinnych okazał chęć i zdolność do rzeźby. Syn uboższych rodziców pomagał im w ciężkiej pracy około roli, ale pracę tę uryzmał rzeźbieniem motyk i innych sprzętów gospodarczych.

Miejscowy probosz nauczył chłopca czytać i pisać, a chłopiec coraz więcej Igiął do rzeźby, wreszcie wyrznął z drzewa kilka figurek i krzyżyków.

Do tego wszystkiego używał jako narzędzie... kozika.

W tym czasie wzięła go matka na odpust do Częstochowy; korzystając z tego młodzieńszek, poniósł swe figurki do poświęcenia na Jasnej Górze.

Jakimś wypadkiem pewien snycearz z Częstochówki, ujrzawszy owe prace młodego Józia, ocenil je ze swego punktu widzenia bardzo korzystnie i wymógł na matce, że go zostawiła w zakładzie jego.

Tu rzeźbiarzewi-samoukowi kazano wyrobić od rana do wieczora krzyżyki, które sprzedawano następnie w kramach po 2 zł. Była to ciężka, często w głodzie i chłodzie praca, tak, że dowiedziawszy się o tem pierwszy opiekun Józeta, ów proboszcz odebrał go z warsztatu rzemieślniczego i zawiózł na dni kilka do Warszawy.

Młodzieniec biegał od kościoła do kościoła, by peddawać dzieła rzeźbiarskie tam zgromadzone; najsilniejsze na nim sprawila wrażenie figura Chrystusa u Karmelitów, dłuta Sosnowskiego.

Opiekun, widząc zapal chłopca, nakupił mu dłuł i dłułek—i oto młody rzeźbiarz wykonał pierwsze swe dzieło: figurę Chrystusa, którą umieszczono w kościele w Będzinie.

W rzeźbie tej, jakkolwiek wykonanej pod wpływem dzieła Sosnowskiego, ujawnil się szczyry talent Proszowskiego.

Zaopiekowało się nim grono ludzi dobrej woli i umiesciło w Warszawie, gdzie z końcem października 1879 r., mając lat 19, zaczął uczęszczać do szkoły rysunkowej.

W tym czasie obok rzeźb kościelnych, zaczął modelować z gliny rzeźby świeckie i wykonał dwa popiersia z natury: 7-letniej dziewczynki p. t. „Daj buzi!“ i jednorocznego dziecka.

Obie te prace zdecydowały o przyszłości Proszowskiego. Zajął się nim szczyry artysta-malarz, Tytus Maleszewski, dała mu podstawy

szkółka rysunkowa, kierowana przez Wojciecha Gersona w Warszawie, a pogłębiła widnokrąg artystyczny Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, wreszcie-studia w pracowniach rzeźbiarskich w Rzymie—wyłoniły z Józefa Proszowskiego artystę.

Pierwszym żniwem bujnego talentu Proszowskiego był zbiór prac, wystawiony w Towarzystwie Zachęty w Warszawie w r. 1892.

Przytoczymy tu ocenę dzieł jego, zamieszczoną w „Słowie“ z d. 21 grudnia 1892 r.:

„W dziale rzeźby spotykamy obfitą kolekcję dzieł nieznanego również dotąd artysty, Józefa Proszowskiego.

Najprzód tedy zatrzymujemy się przed figurą, przedstawiającą „Niepokalane Poczecie Najświętszej Panny“. Przepczysta Dziewica stoi z wzniesionymi w górę oczyma, twarz Jej tchnie wyrazem wiary i słodyczy, prawa ręka spoczywa na piersi, w lewej tkwi godko czystości — lilia. Cała postać w draperji, o liniach pięknych, uderza prostotą układu a zarazem majestatem boskości. Nado podziwiać należy miękkość modulacji ciała z tak niewdzięcznego materiału, jakim jest drzewo.

Mala grupa terrakotowa p. t. „Fantazja“ przedstawia śpiącą dziewczę. Jakis demon skrzydlaty obejmuje ją wpół, szepcząc do ucha zapewne zaklęcia miłosne, które wywołują uśmiech zadowolenia na twarzy dziewczyny, gdy tymczasem figlarny amorek podnosi szatę usypionej, a w lewej ręce, w górę wzniesionej, trzyma serce. Całość grupy przedstawia się bardzo dodatnio.

Dwie niewielkie figurki, również z terrakoty, przedstawiają: „Joannę d'Arc na stosie“ i „Opuszczoną“ w postaci wdzięcznej swojskiej dziewczewi. Wyraz twarzy bohaterskiej męczennicy pełen cierpienia, połączonego z rezygnacją, gdy znów „Opuszczone“ nosi na swem sympatycznym obliczu odpowiedni wyraz smutku i tęsknoty.

Bardzo starannie i miękko modelowaną jest twarz staruszki, symbolizującej „Jesien“, chociaż właściwie powinna by uosabiać „Zimę“. Chustka na głowie i sukni na popiersiu wykończone z nadzwyczajną starannością.

Osiadłszy w Częstochowie, Proszowski otworzył pracownię w Siedmiu-Kamienicach, gdzie tworzył przeważnie dzieła treści religijnej.

Tu wykonał piękną rzeźbę p. t. „Chrystus Ukrzyżowany“, będącą świadectwem wybitnego talentu naszego artysty-rzeźbiarza, tu też wykonał wspaniały ołtarz wielki do kościoła w Dąbrowie Górniczej, oraz wiele utworów, z których sporo znajdowało się na wystawie w Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie.

Niżej podpisany posiada następującą odezwę s. p. Józefa Proszowskiego, rozeslaną do redakcji pism i artystów, która to odezwa dostatecznie wyjaśnia zabiegi artystyczne zmarłego rzeźbiarza:

„Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić WW. Panów artystów, iż w d. 18 maja 1902 r. otwieram wystawę stałą sztuk pięknych, „Salon artystyczny“ pod Jasną Górą w Częstochowie. Mam na celu zapoznanie szerokiej mas patników ze sztukami pięknymi, a zwłaszcza kościelno-religijnymi. Polecając się łaskawym względem WW. Panów, interesowanych w tej mierze artystów, upraszam o zwrócenie uwagi na korzyści, jakie stąd wypłyną dla kraju przez zamianę bohemozów na dzieła sztuki.“

Ten Salon stał się źródłem zgrzyot s. p. Proszowskiego; przedewszystkiem domorosił „malarze“ i „rzeźbiarze“ z Częstochówki przyłożyli się do tego i taksamo, jak pracownię p. Szyndlera, ów Salon zaczęli na wszelki sposób bojkotować.

I już w drugim roku istnienia Salonu czytamy takie dla mieszańców Częstochowy w „Gazecie polskiej“ świadectwo:

„Zdawałoby się, że w miejscowości tłumnie przez setki tysięcy pobożnych odwiedzanej, taka instytucja, regulująca poczucie piękna i wpływająca na usunięcie nieestetycznych bohemozów, powinna by doznać poparcia od inteligencji. Tymczasem, w drugim roku istnienia swego wystawa rzeczona doznała dziwnej obojętności ze strony właśnie tej miejscowej inteligencji. Niezrażony tem niepowodzeniem i stratami, postanowił p. Proszowski na próbę przenieść wystawę do centrum miasta i urządził tam ją ze 180 obrazów świeżo nadesłanych z Warszawy i ze swoich dawniejszych. Spodziewać się należało, że publiczność zaciekawiona korzystać będzie z blisko urządzonej wystawy. Niestety! czynny propagator sztuki zawiódł się na nowo i czekają go zapewne jeszcze większe straty.“

HENRYK SCHWARZ

WILKOWA W. ul. Grodzka 13.

TELEFON 15. ROK ZAŁOŻENIA 1896.

WYPRZEDAŻ

GWIAZDKOWA!!!

Przy zakupie Ruble got 2.54 — zamówienia na kostjany, okrycia, suknie.

Nie zawiódł się korespondent: s. p. Proszowski zamknął wystawę wielkimi stratami, a srażony, zwinął pracownię, w której tylko czysta sztuka królowała i założył wspólnie z p. Kraszyńskim zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

Statukę uprawiał dla siebie, a potrzeby ducha...

Był on też inicjatorem wzniesienia w naszym mieście pomnika Adama Mickiewicza; śmierć przedwcześnie jednak nie pozwoliła mu dożyć dalszych losów tego projektu.

Zył lat 46...

Na zakończenie tego wspomnienia pozwolę sobie na następującą uwagę, że spostrzeżeń osobistych wysnuł: jak Częstochowa dba i ceni swych współmieszkańców, którzy w świecie ideałów piękna przestają, dość powiedzieć, że bardzo wielu inteligentów częstochowskich nie wiedziało, co zaszło Proszowski?

Dzisiaj jego pogrzeb... WZ. R.

W onegdajszym numerze „Ludzkości” czytamy:

„Sprostowanie. Wiadomości, podane w naszej gazecie o aresztowaniach w Rakowie pod Częstochową, powtórzyliśmy za „Dziennikiem Częstochowskim”. Obecnie dowiadujemy się, że niektóre z tych wiadomości, jak o należenie pewnych osób do określonych w tej wiadomości organizacji i t. p., polegały na mylnej informacji.”

Z tej wzmianki sądzićby można, że padliśmy ofiarą jakiejś lekkomyślności, tymczasem, dowiedziawszy się o aresztowaniach, postaraliśmy się o źródłową informację, pod jakimi zarzutami owe osoby zostały aresztowane.

Przekonawszy się, że podejrzani zostali przez władze o należenie do określonych w notatce naszej organizacji i t. p., umyślnie o tem napisaliśmy, aby każdy miał możność złożenia dowody w obronie aresztowanych.

Inaczej notatki naszej rozumieć niepodobna, tembardziej, że w danej sprawie takie dowody są wielce dla aresztowanych pożądane.

Tu dodać trzeba, iż zażądaniu z aresztowanych nie grozi sąd polowy, a ewentualnie sprawa oddana zostanie do sądów zwykłych.

Sprostowanie więc „Ludzkości” uważamy za zbyteczne.

## NOWINY.

### Ogólne.

**Smutne widoki.** Po 14 stycznia roku 1907 kolei Baltycka i Warszawsko-Petersburska mają być połączone pod nazwą dr. żel. północno-zachodniej. Skutkiem połączenia obu kolei sądnie z etatu 450 pracowników: na kolei Warszawsko-Petersburskiej 250 kancelistów, 200 zaś na kolei Baltyckiej.

### Częstochowa.

**Swoi dla swoich.** Na wpisy dla niezamożnych kolegów grono uczniów gimnazjum polskiego postanowiło urządzić przedstawienie amatorskie. Odbędzie się ono w niedzielę wieczorem, a wykonanie zostanie przez uczniów pomienionego gimnazjum. Program wypełnią dwie jedynaakty: „Consilium facultatis” Fredry i „Psyche” W. Renarda, a nadto gra solo na skrzypcach i monolog. Uroczajony ten wieczór dla sposobności zarówno częstochowianom, jak i okolicy do przyścia z hojną pomocą walczącemu z trudnościami gimnazjum polskiemu.

**Na Starym Rynku** panują takie ciemności, że przechodnie formalnie nogi łamią o wystające tam słupki na trotuarze. Mieszkańcy tej dzielnicy zaspynia nas skargami, że traktowani są tak po macoszemu.

**Wyjazd.** Wczoraj liczne grono osób zgnało na dworcem pp. Bronisławów Szablowski, którzy wyprowadzili się z naszego miasta na stałe do Warszawy. Oboje pp. S. należeli do tego rodzaju jednostek, że z zalem się niemi rozstawać trzeba, zabierają bowiem z sobą dodatnie ognia życia warszawskiego, pozostawiając pustkę. P. Szablowski na szaremie dla częstochowskiemi by osobistością wielce sympatyczną, już to ze względu na swe zdolności literackie, już to dla swej działalności pozytywnej. Czy to jako prezes „Lutni”, którą starał się wprowadzić na wyżyny artystyczne, czy to jako szef biura pozostawił bardzo dobre o sobie wspomnienia. Ostatnio powierzono mu przeprowadzenie budowy kolei z Częstochowy do Sieradza i właśnie dla dobra tej sprawy przeprowadził się do Warszawy, gdzie założone zostało już odpowiednie biuro.

**Z teatru.** Wczorajsze wystawienie „Pigułek Herkulesa” doznało najpełniejszego zasłużonego uznania ze strony licznie zgromadzonej publiczności. Artyści naogół grali swe role sta-

rannie, jaskółki w zbyt wolnym tempie, którego nie znoszą producje francuskie, szczególnie zaś podobała się publiczności gra młjardera amerykańskiego.

**Dzisiaj.** Majdrowicz ze współdziałaniem całej trupy wystawia „Obronę Częstochowy” Juliana z Poradowa, w której postać Kordeckiego odтворzy popisowo sam dyrektor. Rzecz zapaowiada się okazałe.

**Zaginiony.** Onegdaj rano z d. pod Nr 8 przy ul. Krakowskiej wyszedł 10-letni Józef syn Jana Samalca, wywabiony przez jakiegoś chłopaka, który cieszył się złą opinią. Ponieważ dotąd nie powrócił, ojciec więc jest o chłopca zaniepokojony i prosi, aby wrazie zauważenia chłopca zawiadomiono go. Chłopiec ma na wtarzy ślady po ospie.

### Sosnowiec.

**Oświetlenie.** Piszą do nas: O oświetlenie przedmieść Sosnowca stara się między innymi firma warszawska „Korycki i Naimski”, zaofiarowawszy system lamp „Washington”, na warunkach dla kasy miejskiej bardzo dogodnych. Konstrukcja tych lamp jest dla tego redzaju oświetlenia bardzo odpowiednia, gdyż rezerwuary mają umieszczone w górze, więc niedostępne dla psotników, zużywają, w porównaniu z innymi, mniej nafty, bardzo łatwo się zapalają i t. p. Przytem wszystkim firma „Korycki i Naimski” bierze na siebie całą eksploatację, a więc ciężary wynikające z tego, co stanowi znaczną ulgę dla magistratu. Słowem oferta lamp „Washington” przemawia za tem, aby ją przyjęto, a dodać trzeba, że tym systemem jest oświetlonych wiele miejscowości w naszym kraju, ostatecznie zaś zawartą została umowa z tą firmą przez magistrat na oświetlenie Włodawa, czyli już miasta większego. O ile mi wiadomo, komisja, mająca zdecydować wybór systemu oświetlenia, wyrobiła sobie jaknajkorzystniejsze zdanie o tych lampach, niezapłnitwie więc pp. Korycki i Naimski utrzymują się przy oświetleniu przedmieść Sosnowca.

### Sosnowiezanin.

**Dziwny pospiech.** Skarżą się nam z Sosnowca, że zawiadowca stacji Niwka, p. Pudłowski z dziwnym pospiechem stara się ekspedjować pociągi osobowe, a z rąjki tego pospiechu przed kilku dniami o mało nie przyszło do poważnego wypadku.

**Rabunek.** Onegdaj wieczorem na jadącego do Strzemieszyc dorozką p. P. napadło 3 drabów, którzy pod groźbą rewolwerów odebrali mu 90 rb.

**Hradziez.** Do gospodarza Wisonia, który niósł koszyk jaj na targ, podszła jakaś kobieta i wszczęła z nim bardzo ciekawą rozmowę. Gdy Wison się zagadał i koszyk odstawił, podszedł jakiś mężczyzna i koszyk niespostrzeżenie zabrał. Wnet potem zamieszła się w tłumie kobieta, poczem dopiero Wison spostrzegł, że został okradziony.

**Napad.** Wielki tu wrazenie sprawił napad na mieszkanca i lekarza Joska Flisińskiego przy ul. Starososnowieckiej. Stało się to onegdaj, nad ranem. Dziewięciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania i przykładając rewolwery do głów Flisińskiego i jego żony, zażądało wydania pieniędzy. Napadnięci oddali całą gotówkę, jaką posiadali w kwocie 300 rubli. Rabusie, po dokonaniu jeszcze ścisłej rewizji, opuścili mieszkanca, grożąc, że jeśli ich wyda, śmierć go niechybna czeka. Żona Flisińskiego z przetrachu rozchorowała się bardzo niebezpiecznie.

**Bandytyzm.** Onegdaj około g. 11-ej wieczorem w Dąbrowie napadło na p. Wolberga 12 zamaskowanych ludzi, z okrzykiem: „ręce do góry!” Zatrzymaawszy następnie p. W., zrewidowali go, zabrali 14 rb. i zbiegli.

### Z różnych stron.

**Pierwsza nagroda.** Na maskaradzie w maneżu Michajłowskiem, w Petersburgu, defilowały pośrodku na motorach i wolocypedach ukosjumowani jeźdźcy. Powszeczną uwagę zwracał bcykl Hurko-Lidval. Na pierwszym siedział w galowym mundurze ze wstęgą orderową Hurko, mając poza sobą Lidvala. W fraku i cylindrze. Na przednim kole leżał wór młki z napisem: „dostawa zboża do gubernji dotkniętych głodem, 10 milionów pudów”, na tylnym zaś—aparat wateklozetowy z napisem L. i S-ka. Bicykl ten dostał pierwszą nagrodę.

## Telegramy.

**Petersburg, 12 TAP.** W Carskiem Sióle Najjaśniejsi Państwo odwieźdli zapasowych i dymisjonowanych kawalerów orderu wojskowego, zgromadzanych w liczbie 1427, a między nimi ranioma podczas bitwy kobieta, Marja Krińska.

**Petersburg, 12 TAP.** Na posiedzeniu Ra-

dy ministrów przyjęto wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie ustawy o skasowaniu aresztów osobistych za długi w gubernjach warszawskiego okręgu sądowego.

Areszt osobisty jako środek karania niewypłacalnych dłużników aniesiono już w całym Państwie Rosyjskiem, z wyjątkiem gubernji Królestwa Polskiego i Kraju Nadbaltyckiego.

**Odesa, 12 TAP.** Wskutek szkodliwego kierunku, przyjętego przez miejski komitet prelekcyjny, ujawniony w andytorjach publicznych, general-gubernator zawiesił działalność komitetu.

**Charków, 12 TAP.** Skazanemu przez wojenny sąd okręgowy za zamach na naczelnika służby ruchu kolei sewastopolskiej, pracownikowi kolejowemu Fomenko, tymczasowy general-gubernator zastąpił karę śmierci piętnastoletnią katorgą.

**Charków, 12 TAP.** Koleją charkowsko-mikotajewską przejechał wczoraj Liedwal ze zbożem zakupionem dla miejscowości nieurodzajnych.

**Jekaterynosław, 12 TAP.** W sprawie o obpanowaniu zbrojem stacji Aleksandrowsk u niewinnono dziewiętnastu, ośmiu skazano na karę śmierci, jednego na bezterminowe ciężkie roboty, pozostałych na czteroletnie.

**Paryz, 12 TAP.** W Izbie posłów socjalista Viviani protestował przeciwko zawarciu polityczki—rosyjskiej we Francji.

### Duma państwowa.

**Petersburg, 12 TAP.** Wszelkie pogłoski o zamiarach rządu odroczenia terminu zwolania Dumy są kategorycznie bezpodstawne.

### Zamknięcie uniwersytetów.

**Tomsk, 12 TAP.** Rezolucją wiecu studentckiego postanowiono zamknąć uniwersytet i instytut technologiczny.

### Ekzekucja.

**Warszawa 12 TAP.** Na mocy wyroku wojennego sądu polowego powieszono trzech członków bandy rabusioj w powiecie skierniewickim: Zasłona, Alba i Kabata.

**Moskwa, 12 TAP.** Wskutek niedokładności procesowych wyrok wojennego sądu polowego w sprawie dwóch braci Tarakanow-Koblowych oddany został do rozpatrzenia nowemu sądowi polowemu. Przyczem nadmieniono, że policjant raniomy przez jednego z oskarżonych zmarł. Powrotny sąd polowy skazał obu braci na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano.

**Pawograd, 12 TAP.** Na mocy wyroku wojennego sądu polowego rozstrzelano czterech złodziei, którzy obrabowali właściciela ziemskiego.

### Sąd polowy.

**Mitawa 12 TAP.** Sąd wojenny skazał na karę śmierci dwudziestu dwu letniego Astankowicza i dwudziestu cztero letniego Frejberga za dokonanie paru napadów zbrojnych.

### Rabunek banku.

**Odesa, 12 TAP.** O godz. 4 po poł. do oddziału petersburskiego banku międzynarodowego, w centrum miasta, wtargnęło 12 uzbrojonych młodzieńców i przyłożywszy rewolwery do głów ofcjalistów, zabrało z kasy gotówką 29,000 rb. i papierami 50,000 rb.

Ofcjaliści nie zdążyli skorzystać z sygnalizacji, napastnicy rozbiegli się, strzelając do pogni.

Raniomy przechodzący kupiec. Jeden z napastników, podpadnięty przez pogoń, zabił stółkownego i sam się zastrzelił. Osobistość nieznaną.

Ręka uciekła.

### Ruble w Berlinie.

Telegram wspany.

Dzisiaj, 12 grudnia 215.40

## „Róża Duchowna“

jedne czasopiśmko polskie poświęcone czci Królowej Różańca św.

Wychodzi raz na miesiąc, przedpłata wraz z przesyłką wynosi rocznie 80 kop.

Lwów. Klasztor OO. Dominikanów.

Galicja.

### Tabela nieurzędowa

wygranych w ciągnienu 5 kl. 187 lot. klas. Królestwa Polskiego.

Dnia 11-go grudnia, jako w 3-im dniu ciągnięcia wyszły następujące główne wygrane:

Rub. 2,000 Nr. 14285.

Po rb. 1,000 Nr. 4577 15884.

Po rub. 400 N-ra:

274 412 5762 6468 12031 18198 15868 17445 18797 20576 28078

Po rub. 200 N-ra:  
 2247 4384 4510 5312 9771 20644.  
 Po rub. 100 Nr.:  
 1087 2575 3350 3604 3921 5976 7473  
 7539 9920 10827 10699 10797 10946 11051  
 11621 12551 14669 14702 15587 15623 17205  
 17299 18622 18766 18787 19347 19403 21747  
 22149 22244 22738 23161.  
 Po 80 rub. N-ra:  
 51 52 97 127 45 80 51 58 67 243 343 47  
 417 30 58 549 86646 79 742 60 81 88 814 69.  
 1029 100 57 81 85 96 819 40 67 88 441  
 62 82 552 78 88 674 708 90 801 89 84 91 96  
 97 978.  
 2009 5 62 99 181 42 72 203 16 20 2298  
 39 55 76 383 52 57 85 442 55 58 547 49 58  
 78 609 26 707 83 92 843 49 57 62 995.  
 3012 21 72 127 85 62 264 885 448 591  
 625 71 744 861 918 58.  
 4017 28 32 98 107 49 57 69 80 216 91  
 64 307 13 18 55 57 61 503 24 60 64 91 645  
 53 709 25 31 34 71 75 816 32 954 275  
 6002 10 32 76 87 99 112 13 49 83 275  
 884 403 10 77 523 47 90 618 92 738 70 854  
 901 29.

6043 165 74 81 85 96 99 273 373 433 90  
 526 38 42 65 76 602 7 33 53 658 700 10 42  
 60 79 802 921 59.  
 7057 89 124 42 49 227 44 57 84 347 51  
 62 484 595 622 67 757 72 94 830 922 26 44  
 50.  
 8048 58 108 10 41 207 42 58 98 386 73  
 474 520 81 612 56 83 732 52 70 801 23 42 54  
 55 99 906 39 57 97.  
 9049 55 103 42 66 70 72 97 215 37 56  
 72 93 378 87 91 436 76 505 9 18 631 51 87  
 89 712 830 46 906 91 96.  
 10001 14 58 75 93 101 97 216 26 58 61  
 65 351 81 85 425 46 49 500 6 51 38 82 624  
 26 52 65 715 76 77 877 92 955 72.  
 11004 31 40 67 70 78 86 99 118 40 50  
 97 264 309 67 407 43 72 549 76 614 20 35  
 728 91 806 68 91 909.  
 12006 23 125 46 38 61 80 250 79 88 340  
 97 438 516 73 78 610 34 71 739 808 31 56 61  
 82 912 14 16.  
 13041 93 188 245 80 374 400 12 46 35  
 514 623 32 79 717 86 830 901 38 41 58.  
 14041 62 85 110 17 22 33 39 64 99 220

83 327 35 72 443 46 80 517 602 28 88 703  
 812 70 902 90.  
 15005 54 111 12 38 62 82 92 245 71  
 821 38 450 82 506 42 47 61 69 94 99 614 62  
 76 738 59 814 87 910 18 32 65 78.  
 18038 87 115 40 97 240 61 90 99 308  
 87 50 68 414 21 76 502 17 45 92 96 606 11  
 68 91 703 10 45 69 79 845 77 920 37 92.  
 17127 78 88 286 310 94 97 408 12 57  
 540 67 608 53 787 859 64 70 902 12 78 83.  
 18012 21 320 409 12 16 506 73 95 607  
 19 55 89 87 734 65 821 65 96.  
 19068 81 175 277 95 97 342 58 59 86  
 481 656 83 86 709 20 36 45 97 826 44 907  
 40.  
 20024 38 119 57 82 832 40 46 435 88  
 531 59 63 79 600 56 74 88 94 99 774 90 844  
 46 922 81.  
 21004 25 55 78 165 75 289 349 52 90  
 419 38 56 86 564 70 73 609 98 714 24 43 68  
 71 99 800 954.  
 22017 21 41 82 93 200 18 29 326 63 460  
 520 620 41 705 28 46 49 64 81 835 89 59 907  
 11 14 35 40 45 62 64 80.  
 23063 94 138 74 98 208 9 53 331 427 70



**GRAND PRIX Paris 1900.**

**Wprowadźcie nie**

# Darmo

ale z nadzwyczajnym ustępowaniem postanowiliśmy rozdać 200 sztuk

**— Nowo-Fonografów —**

**Pathé Mod. A.**

by przekonać Sz. Publiczność, że twarde i lano **bezzumne** **WALKI Pathé** (śred. wym.) oddają śpiew z taką dokładnością, że odróżnić nie podobna, czy śpiewa artysta czy aparat. A przy grze orkiestrowej doskonale można tańczyć. Każdemu kto nadesłaje rb. 24. (lub 10 rb. zadatku) i dokładny adres, wysyłamy bezzwłocznie pocztą lub koleją za pospiesznym frachtem.

**I Nowo-Fonograf Pathé Mod. A.** z tubą alum. 26 c/m. (podług rysunku).  
**10 wałków twar-do-lanych Pathé** (5 średnich i 5 małych), mianowicie:  
 I orkiestrę Namystowskiego, I marsza, I walca, I polkę, I deklamację, I solowy instr., I śpiewy, (I operowy, I operet., i ludowy i I kocielny).

Śpiewy najpiękniejszych artystów opery i operetki, Warszawskich i zagranicznych.  
 Dokładne objaśnienie: cenniki i repertuary bogato ilustr. i 10 bonów rabatowych wartości 5 rb.

**Kto chce skorzystać, niech nie odkłada, bo GWIAZDKA** za pasem, a tylko 200 szt. aparatów na tych warunkach jesteśmy upoważnieni oddać.

**Główny skład na Królestwo Polskie**  
**Nowo-Fonografów i wałków Pathé w Paryżu**  
 Towarzystwo Akcyjne z kapitałem 3.300.000 fr.

**Adam KLIMKIEWICZ** Warszawa, Leszno 14.  
 Przedstawiciel na **ROSJĘ G. Kemmler, Moskwa.**

**Jest do nabycia:**  
 używana karetka 4 osobowa w dobrym stanie, oraz powóz na dogodnych warunkach. Wiadomość w kantorze browaru K. Szwede, —104

**Do sprzedania:** 1 siodło oficerskie z przyborami, zupełnie nowe, 2 piaszce oficerskie na wzrost wysoki, 1 na puchu, 1 no wy mundur i 3 kitle. Wiadomość: Stary-Sosnowiec, ulica Swobodna dom Strzałkowskiego, mieszkanie Uspiskiej. 1203—21

**Do sprzedania dom** z oficyną i placem, przy ul. Bukowej (na Zeziowce). Wiadomość u Jana Wieczorka, ul. Bukowa 5. —31

**J. Moszkowicz**, krawiec mężki w Częstochowie, Aleja II № 16, wprost szpitala. Podejmuje się wszelkich robót podług najwzniejszych fasonów, z własnych lub przyniesionych materiałów, po cenach umiarkowanych. —32

**Miłym do dzierżawy** z 2 składami i piłą wodną, obszar gruntu w 70-ciu morgach, miejscowość za Porajem 4 wiorsty, pod nazwą: Kacze—biłota. Feliks Ordon. —1

**Poszukuję mieszkania:** 3—4 pokoje z kuchnią, piwnicą i wygodami, na pierwszorzędnej ulicy w Częstochowie. Oferty proszę składać w redakcji „Dziennika”, pod lit. „ZK”. 1206—41

**Poszukuje zarządu** domem pojedynczym lub dwóch osób, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty: Aleja III dom Gembarzewskiego, Marjałowicz. —1

**Pianino prawie nowe**, na gwiazdkę—tanie sprzedam. Ul. Kamieniec № 9—9. —1

**Magazyn bławatny**  
**Bernarda LEWINA**  
 w Częstochowie, I Aleja Hotel Wiktoria.

**Poleca w ogromnym wyborze:**

**Wełny** czarne, kolorowe i kostjumowe. **Sukna** Czeskie na kostjumy w różnych kolorach. **Angielskie welwety** oraz Jedwabie bluzkowe. Jednocześnie polecam w ogromnym wyborze po niższych cenach **materiały na upominki gwiazdkowe**. Mam zawsze na składzie **wielki wybór** Dywanów, Chodników, Portier, F. raneek, Serwet, Kap na łożka, Kołder watowanych, wełnianych oraz riasowych. Wszelkie białe towary sprzedaje po cenach fabrycznych.

**Znane z dobroci ZEGARKI**  
**„OMEGA“**  
 POLCA:  
**Stanisław Beszczyński** zegarmistrz  
**Katowice, ul. Grundmana.**

**Ceny fabryczne.**

**Omega**  
 Fabryka zegarków w Bieb-Szwajcarii.

Wydawcy. F. D. Wilkoszewski i W. Mondszeln.

**Uczeń z trzyletnią praktyką**, poszukuje posady w sklepie apiecznym. Wiadomość: Sosnowiec, Hotel Warszawski 5, 1189-3-1

**Zaginął paszport** wydany w magistracie Nowo-Radomskim, na imię Moszka Tańskiego i książka ziemieśnicza. Złożyć w magistracie. —1

**KUPUJCIE! Garderobę**  
 dla Panów i chłopców

u **Józefa**

## M. Hamburgera

**Katowice,**  
 ul. Grundmana.

**BYTOM,**  
 Apteka pod Aniołem.

**TYTONIE** stale świeże

POLECA:

## T. Walkowski,

II Aleja № 43, obok magistratu.